



**Kurier
Szczeciński**

Nr 265 (8141) Rok założenia 1945 Cena: 50 groszy

Śmierć generała de Gaulle'a wstrząsnęła Francuzami

PARYŻ PAP. Ubranie w mundur generała brygady i okryta flagą francuską zwłoki gen. de Gaulle'a leżą w otwartej trumnie w salonie posiadłości La Boisserie w Colombey les Deux Eglises w północno-wschodniej Francji. Przy trumnie czuwa żona zmarłego, pani Ivonne oraz najbliższa rodzina. W środę do Colombey przybędzie prezydent Pompidou, aby złożyć kondolencje pani de Gaulle i oddać hołd zmarłemu. Przybędzie tam też premier Chaban-DeLMas.

POGRZEB odbędzie się w czwartek na miejscowym cmentarzu. Będzie on, zgodnie z wolą zmarłego, cichy i bez jakichkolwiek oficjalnych ceremonii. Uroczystości żałobne odbędą się na terenie całej Francji.

Podczas kiedy w Colombey les Deux Eglises będzie trwał pogrzeb generała, w katedrze Notre Dame w Paryżu odbędzie się ceremonia żałobna z udziałem czołowych osobistości francuskich oraz około 80 wybitnych mężów stanu z całego świata.

Wiadomość o śmierci generała de Gaulle'a wywołała wstrząsające wrażenie i została przyjęta przez wszystkich Francuzów z głębokim wzruszeniem. Pierwszą reakcją w całym społeczeństwie było niedowierzanie. Nie chcieli uwierzyć, że

nie żyje ten człowiek, który stał się symbolem Francji, o którym bez przerwy mówiono i pisało.

12 listopada będzie we Francji dniem powszechnej żałoby narodowej.

Przed dziesięć laty telewizyjnym

zasiadł i po kwadransie - zmarł w

obecności małżonki.

Dalsze rozmowy Polska-NRF

WARSZAWA PAP. We wtorek 18 bm. kontynuowane były w Warszawie prace związane z rokowaniami między Polską a NRF. Na dwóch seansach: przedpołudniowej i popołudniowej, spotkała się grupa ekspertów obu delegacji. Jej pracami kierowali: ze strony polskiej dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ Włodzisław Zawadzki, a ze strony NRF dyrektor Departamentu Politycznego w bolskim MSZ Berndt von Staden.

W środę przewidywane jest ponowne przybycie do Warszawy przewodniczącego delegacji NRF na rokowania z Polską, ministra Spraw Zagranicznych Niemiec Republiki Federalnej Waltera Scheela.

**TELE...
BEZ ECHA**

TO OCZYWIŚCIE tytuł imprezy estradowej z nowego cyklu pn.

„Rendez-vous w Szczecinie“

przygotowanego przez „Kurier” i WPiA na długie jesienne-zimowe wieczory...

PO RAZ PIERWSZY spotkamy się

22 listopada

(niedziela) w sali kina „Promień” z ulubieńcami XI Muzy —

- ◆ Ireną DZIEDZIC
- ◆ Hanną SKARŻANKĄ
- ◆ Barbarą DUNIN i Zbigniewem KURTYCZEM
- ◆ Włodzisławem GLIN-SKIM
- ◆ Romanem KŁOSOW-SKIM
- ◆ Emilem KAREWICZEM

W roli gospodarza programu —

Jerzy WĄSOWICZ

Zapraszamy na „Tele... bez echa” informujemy, iż WPiA oraz „Orbis” prowadzą już przedprzedaż biletów.

Bukareszt serdecznie wita polskich gości

Dziś drugi dzień wizyty delegacji PRL w Rumunii

BUKARESZT PAP. Korespondenci PAP Jerzy Wysokiński i Andrzej Wyhowski piszą: Uroczyste przyjęcie wydane przez KC RPK i Radę Ministrów poczyniło pracowity pierwszy dzień wizyty przyjaźni, składanej przez polską delegację partyjno-rządową z W. Gomułką i J. Cyrankiewiczem w bratnim, socjalistycznym kraju.

DZIEŃ pracowity — bo wypełniony nie tylko wydarzeniami o charakterze dyplomatycznym-protokolarnym, ale także bezpośrednimi kontaktami i rozmowami z przywódcami rumuńskimi. Podczas rozmów delegacji SRR przewodniczył sekretarz generalny KC RPK, przewodniczący rady państwa SRR Nicolae Ceausescu, Premier Rządu Rumuńskiego Ion G. Maurer, który uległ niedawno wypadkowi samochodowemu, przebywając w szpitalu. Podczas rozmów zastępuje go pierwszy wiceprezes Rady Ministrów Ilie Verdet.

Wzajemna wymiana informacji na temat problemów budowy socjalizmu w obu krajach, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień gospodarczych — oto sprawy na których koncentrowały się, według źródeł oficjalnych, rozmowy między obu delegacjami podczas pierwszego wtorkowego posiedzenia. Przebiegały one w atmosferze serdecznej i przyjaźni.

SPÓDZIEWAC się należy, że tematyka objęta wymianą poglądów zostanie znacznie rozszerzona podczas dalszych oficjalnych rozmów, które będą kontynuowane w środę i czwartek.

Wysokie reprezentatywny skład obu delegacji swą wadunką do podejmowania każdej tematyki interesującej obie strony, a więc nie tylko kwestii stosunków bilateralnych, ale też i zagadnień międzynarodowego ruchu robotniczego i stosunków do aktualnej sytuacji między narodowej w ogóle, a do sprawy bez pieczeństwa europejskiego w szczególności. Ze składów obu delegacji można też wyciągnąć wniosek, że w sprawie uwagi podlegają one problematyce wzajemnych stosunków gospodarczych, a także rozwojowi udziału Polski i Rumunii w pogłębianiu współpracy gospodarczej krajów członkowskich RWPG.

Warto też odnotować, że wczoraj w trakcie wizyty kulturalnej składanej przez W. Gomułkę i J. Cyrankiewicza oraz pozostałych członków delegacji Nicolae Ceausescu w gmachu KC RPK, tuż po przyjeździe do Bukaresztu, nadeszła wiadomość o śmierci gen. de Gaulle'a. Wywołała ona duże wrażenie wśród uczestników tego spotkania w którym wzięli udział czołowe osobistości Rumunii.

1000 śmiertelnych ofiar powodzi w Indiach

DELHI PAP. W stolicy Indii podano oficjalnie do wiadomości, że w tym roku powódź w różnych częściach tego kraju pochłonięła przeszło 1000 ofiar śmiertelnych. Najbardziej ucierpiała ludność stanu Gudzarat, gdzie zginęły 432 osoby.



NA ZDJĘCIU: Władysław Gomułka wita na lotnisku „Bucuresti Otopeni” Nicolae Ceausescu (z lewej). CAF-PI—telefoto

Nowy radziecki eksperyment kosmiczny

„Łuna-17” wystartowała w kierunku Księżyca

MOSKWA PAP. We wtorek o godz. 17.44 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wyszła na orbitę automatyczna „Łuna-17”.

Celem lotu jest wypróbowanie nowych systemów pokładowych stacji i kontynuacja badań naukowych Księżyca i otaczającego go przestrzeni kosmicznej.

Stacja automatyczna „Łuna-17” wystartowała w stronę Księżyca z orbity sztucznego satelity Ziemi i wešla na trajektorię zbliżoną do wyznaczonej.

W środę o godz. 9 czasu moskiewskiego stacja znajdowała się w odległości 139 tys. km od Ziemi. Według informacji telemetrycznych systemy pokładowe i agregaty stacji działają normalnie.

Lis zastrzelił myśliwego

GENEWA PAP. W szwajcarskiej miejscowości Schaffdorf podczas polowania w pobliskim lesie lis zastrzelił 36-letniego myśliwego Markusa Gamme. Wydarzyło się to w następujących okolicznościach: myśliwy chciał kocha furii dobieć poszerego lisa. Zwierzę rzuciło się na niego i schwytywało łapami strzelbę. Rozległ się strzał. Ładunek strutowy ugodził myśliwego w pierś. Rannemu przyszedł od razu z pomocą inni myśliwi, ale postrzał okazał się śmiertelny.

W. Brytania torpeduje

rezolucję Rady Bezpieczeństwa

Obrona reżimu białych rasistów

NOWY JORK PAP. We wtorek przedstawiciel W. Brytanii torpedował uchwałę Rady Bezpieczeństwa, dotyczącą Rodezji Południowej. Stawiając veto, delegat brytyjski uderzył podjęcie przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, która potwierdza konieczność utrzymania w mocy wszystkich istniejących sankcji przeciwko reżimowi rodzajskiemu, wprowadzenie w życie wszystkich rezolucji Rady Bezpieczeństwa, a także zwracała uwagę na główną odpowiedzialność rządu brytyjskiego za sytuację w tym kraju.

POSIEDZENIE Rady Bezpieczeństwa zbiegło się z 7. rocznicą proklamowania niepodległości przez białych rasistów. W dyskusji nad projektem rezolucji mówcy podkreślali,

że w ciągu minionych lat rasistowski reżim nadal umacniał swoje pozycje.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego J. Malik stwierdził, że bez pomocy z zewnątrz południoworodezjscy rasisci nie byłoby w stanie przeciwstawiać się ruchom narodowyzwolenicznym narodów Afryki rzucać wyzwania ONZ, ignorować i chwalić tej organizacji. Malik stwierdził, że patronują im przede wszystkim RPA i Portugalia, a także W. Brytania, ponosząca bezpośrednią odpowiedzialność za powstanie i istnienie reżimu południoworodezjskiego, jak również pewni sojusznicy W. Brytanii z NATO.

Przedstawiciel W. Brytanii motywując swą odmowę poparcia rezolucji nie znalazł innych argumentów poza tym, że jej autorzy nie uznali za konieczne „przekonsultować się” z delegacją brytyjską i że zawarły w rezolucji apel do W. Brytanii, wzywający ją do wprowadzenia w Rodezji rządu wielkości „naruszenia zależności brytyjskiego parlamentu”.

Z BOCIANIEGO
GNIAZDA

STATKI PŻM NA WEJŚCIU:

s/s „Opole” z Dąbki pod ba-
lastem
s/s „Katowice” z Dąbki pod
balastem
s/s „Soldek” z Dąbki pod ba-
lastem
m/s „Wadowice” z NRP pod
balastem.

STATKI PŻM NA WYJŚCIU:

s/s „Kalisz” do Dąbki z wę-
głem
s/s „Gniezno” do Dąbki z wę-
głem.

STATKI PLO NA WEJŚCIU:

nie przewidziane

STATKI PLO NA WYJŚCIU:

m/s „Kołobrzeg” do Antwer-
pii z drobnicą
m/s „Płock” do Casablanki
z drobnicą
m/s „Rusalka” do Norwegii
z drobnicą
m/s „Warmia” do Rotterda-
mu z drobnicą.

W PORCIE:

WCZORAJ przeładowano w
porcie 36 002 tony, w tym 18 389
ton węgla, 5 650 ton rudy, 2 200
ton surowców chemicznych i
8 166 ton drobnicy.

DZIS RANO przebywało w
porcie 37 statków różnych ban-
der o łącznym tonażu prawie
150 tys. ton. Najwięcej jest
statków po węgla, które rów-
nież dominują pod względem
tonażowym.



DOROCZNA wystawa, or-
ganizowana przez szcześciń-
ski Zarząd Okręgu ZPAP
i Biuro Wystaw Artystycz-
nych pn.: „Piękno Ziemi
Szczecińskiej” od dnia ot-
warcia czyli od soboty cie-
szy się ogromnym zaintere-
sowaniem mieszkańców na-
szego miasta. Tego roku
znajdujemy tu i prace arty-
stów-malarzy z Jugosławii,
NRD i Lotii, którzy brali
udział w międzynarodowy-
m plenerze malarzy w
Dąbku.

Na zdjęciu: widzimy in-
teresującą rzeźbę znanej
szczęścińskiej artystki E-
milii Toruńskiej pt. „Kom-
pozycja”, która świetnie
komponuje się z niemniej
interesującą dziewczyną,
przeglądającą się jej z u-
gody. (Up.)

Foto: St. Cieślak

♦ Pijani kierowcy i przechodnie ♦ Niesprawne samochody 2715 osób zginęło w b. r. na drogach

WARSZAWA PAP. Do 30 261 poważniejszych wypadków dro-
gowych, jakie wydarzyły się w ciągu 3 kwartałów, trzeba już
dodać ok. 1 tys. tragicznych wypadków zanotowanych w paź-
dzierniku. Oczywiście, drobniejszych kolizji było w tym czasie
o wiele więcej. Sytuacja na szosach i drogach jest więc nadal
niepokojąco niebezpieczna.

W PAŹDZIERNIKU na dro-
gach całego kraju zginęło 331
osób, a 844 odniosły poważne
obrażenia.
Na dwa miesiące przed zakoń-
czeniem roku, liczba zabitych
w wypadkach drogowych wyno-
si 2715, a liczba rannych prze-
kroczyła 26,5 tys. Istnieje więc
uzasadniona obawa, że w stosun-
ku do ubiegłego roku liczba
ofiar nie ulegnie zmniejszeniu,
zwłaszcza, że jesień i zima, to
dla kierowców szczególnie nie-
bezpieczny okres. Zmienne wa-
runki atmosferyczne, pierwsze
przymrozki, jesienne mgły i
mżawka wymagają nie tylko
wzmoczonej uwagi, ale również

bardzo sprawnego stanu tech-
nicznego pojazdu. Tymczasem
do rzadkości należą pojazdy z
prawidłowo ustawionymi świa-
tłami jak również należycie o-
świetlone furmanki. Akcje kontro-
lno-profilaktyczne organów
ruchu drogowego MO, ORMO
i społecznych inspektorów ujawnia-
ją tysiące przykładów kary-
godnego niedbalstwa w tym za-
kresie.

Kierownicy i służby technicz-
ne baz transportowych w żąd-
nym przypadku nie mogą wy-
puszczać pojazdów nie w pełni
sprawnych. W stosunku do win-
nych muszą być wyciągane su-
rowe konsekwencje.

Bardzo częstym i niepokoją-
cym zjawiskiem na naszych
drogach są nietrzeźwi kierowcy
i pijani przechodnie. Symptoma-
tycznym przykładem mogą być
ostatnia sobota i niedziela, kie-
dy to wydarzyło się 48 poważ-
niejszych wypadków drogo-
wych, w których 23 osoby zgi-
nęły, a 28 odniosło obrażenia.

Dobre ziemniaki dla miast

DOSTAWY ziemniaków konsump-
cyjnych na zaopatrzenie miast, ni-
mimo opóźnionych wykopków, dobie-
gają końca. Są o kilkadziesiąt ty-
sięcy ton wyższe niż ubiegłoroczne
i prawdopodobnie przekroczą 700
tys. ton, z czego blisko połowa (ok.
300 tys. ton) trafiała na Śląsk. Tego
roczny dobry urodzaj ziemniaków,
sprawniejszy transport, głównie sa-
mochodowy, pozwoliły nie tylko na
szybsze dostawy, ale i poprawie ja-
kości dostarczanych ziemniaków.

Wyraźnie sprawniej niż w mi-
nionych latach przebiega dowóz
ziemniaków na Śląsk z sąsiednich
województw — opolskiego, wrocław-
skiego i kieleckiego. W powrotnie
drodzących samochodach wykazy-
wać się do przewozu węgla na wieś, co
obniża koszty przewozu.

Ziemniaki konsumpcyjne mogłyby
być jednak jeszcze lepsze, gdyby
zwrócić więcej uwagi na selekcję
odmian i odpowiednio kalibrowanie.
Wielkość i regularne kształty
to jedna z ważnych zalet, jeszcze
większe znaczenie ma dobór wa-
lencyj odmian.

Zaledwie połowę tegorocznych do-
staw stanowią ziemniaki jednolito-
odmianowe. Tymczasem kierowanie
do spożycia ziemniaków tylko z
tych plani, które przestęgały
selekcji odmianowej mogłyby zna-
cznie poprawić jakość tego towaru
w handlu. Różnice wielu krajowych
odmian — w kolorze, miąższości
wartości skrobi, konsystencji po
ugotowaniu — są znaczne i, jak
widać, obserwacje, cieszą się dość
zróżnicowanym popitem w różnych
rejonach kraju (Jar.)

„Wyprawa na Księżyc” — nagrodzona

Szczecinianin laureatem ogólnopolskiego konkursu

ANDRZEJ MAKSYMIAK, obecnie już ab-
solvant Technikum Samochodowego,
ogólnopolskim konkursie z zakresu czy-
telności książki i pracy technicznej
przez młodzież szkół średnich oraz mło-
dzież zrzeszoną w klubach specjalistycz-
nych organizacji LOK, ZHP, ZMS i ZMW.
Praca jego pt. „Wyprawa na Księżyc”
wypłynęła z konkursu w wyniku eliminacji
szkolnych do konkursu na szczeblu woj-
wództwa, w którym jury konkursu (Komisja
Upowszechniania Książki i Pracy
Technicznej) przy OW NOI w Szczecinie,
zawetifikowało ją wraz z dwoma innymi
pracami do konkursu ogólnopolskiego.
Warto przypomnieć, że celem kon-
kursu jest rozwinięcie zainteresowań tech-
nicznych wśród młodzieży; przedmio-
tem — indywidualne lub zespołowe
opracowanie, oparte o konkretną litera-

ture polską, tematu z dowolnej dzia-
łalności technicznej, recenzja samodzielnie wy-
branej polskiej książki technicznej, oryginalna model, modele czynniki, pomo-
ce szkolne itp. wraz z opisem, dokumenta-
cją, wykazem wykorzystanej literatury
opracowania, oparte o konkretną litera-
turę polską, tematu z dowolnej dzia-
łalności technicznej, recenzja samodzielnie wy-
branej polskiej książki technicznej, oryginalna model, modele czynniki, pomo-
ce szkolne itp. wraz z opisem, dokumenta-
cją, wykazem wykorzystanej literatury
opracowania, oparte o konkretną litera-

Polska — CSRS 1:1 w tenisie stołowym

W OSTRAWIE rozpoczął się wczoraj mecz tenisowy „Puchar Króla”
Szwecji CSRS — Polska. Po pierw-
szym dniu wynik jest 1:1. Tadeusz
Nowicki pokonał Pale 9:11, 6:3, 6:1,
natomiast Wiesław Gąsiorowski prze-
grał z Zednickim 3:6, 5:7.

ELIMINACJE MŁODZIEŻOWYCH PIŁKARSKICH MISTRZOSTW EUROPY

W ELIMINACYJNYM meczu do
mistrzostw Europy zespołów mło-
dzieżowych NRD pokonała w Ertur-
cie Holandia 3:1.

TYDZIEŃ W SEJMIE

OBRADUJĄCA w minionym tygodniu sejmowa Komisja
Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła i przy-
jęła rządowy projekt ustawy o prawie budżetowym, wysłu-
chała informacji prezesa GUS o przygotowaniach do przepro-
wadzenia Narodowego Spisu Powszechnego oraz oceniła wy-
konanie zadań Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu za
okres 9 miesięcy br.

Z PRZEBIEGIEM realizacji
planu zapożnał posłów zastępca
przewodniczącego Komisji Pla-
nowania przy Radzie Ministrów
Józef Pajestka. Mówca stwier-
dził m. in., że w bieżącym roku
uzyskujemy na ogół pomyślne
rezultaty w rozwoju gospodar-
czym kraju. Do zjawisk pomyś-
nych zaliczyć należy przede
wszystkim utrzymywanie się
szybkiego tempa rozwoju pro-
dukcji przemysłowej, której
wzrost w ciągu 9 miesięcy br.
wynosi 8,4 proc., znacznie wy-
przedzając założenia NPG. Tem-
po wzrostu zatrudnienia obni-
żyło się i wyniosło 1,6 proc.,
zaś wzrost wydajności pracy (o
6,6 proc.) był wyższy niż pla-
nowano. Utrzymuje się wysokie
tempo wzrostu eksportu (o 12,9
proc.) przy znacznym wzroście
eksportu maszyn i urządzeń do
krajów kapitalistycznych (o 23,3
proc.).

NIE WSZYSTKIE jednak zadania
planu są w pełni wykonywane, co
powoduje trudności w aktualnej sy-
tuacji gospodarczej. Główną ich
pryczyną jest rolnictwo. Niekorzyst-
ne wyniki w rolnictwie na prze-
stawieli ostatnich dwóch lat, wyraża-
jące się spadkiem poziomu produk-
cji z 1970 r. o 6,4 proc. w stosunku
do roku 1968, w istotny sposób rzu-
cają na równowagę ekonomiczną i
trudności zapożnał posłów zastęp-
ca. Również przekraczanie planów im-
portu powoduje, mimo osiągniętego
wzrostu eksportu, utrzymywanie się
trudności w handlu zagranicznym z
niektórymi krajami.

KOMISJA Budownictwa i Gos-
podarki Komunalnej rozpatrywa-
ła ostatnio wstępne założenia pro-
jektu zmian przepisów, dotyczą-
cych gospodarki lokalowej. O-
pracowane przez resort materia-
ły informacyjne referował mi-
nister Gospodarki Komunalnej
Z. Drozd. Założenia dotyczą m.
in. takich grup zasadnień, jak
prawa i obowiązki wynajmują-
cego i najemcy, przydziału lokali
mieszkalnych i użytkowych i

przekwaterowań z tych lokali,
wyłączeń spod publicznej gospo-
darki lokalami domów jedno-
rodzinnych i lokali w małych
domach mieszkalnych, właści-
wości organów w sprawach lo-
kalowych.

Wstępne założenia tych zmian
zostały przez posłów ocenione
pozytywnie z uwagi na przewi-
dywane objęcie jednym aktem
ustawowym całego kompleksu
spraw lokalowych, jak i wpro-
wadzenie szeregu nowych roz-
wiązań, których potrzebę wy-
snuła praktyka ostatnich lat.
Podkreślano konieczność przy-
znania zarządom budynków
mieszkalnych skuteczniejszych
instrumentów prawnych, nie-
zbędnych dla utrzymania wła-
ściwego stanu technicznego zaspo-
bów mieszkalnych, celowości
ustawowego nałożenia na najem-
cę obowiązku wykonywania o-
kreślonych napraw i remontów.
Uznając za słusze kontynuowa-
nie dotychczasowych zasad roz-
działu mieszkań, wskazywano
na konieczność bezwzględniego
stosowania zasad jawności i ko-
legialności przydziału mieszkań
przez wszystkich dysponentów
lokali.

SPRAWOZDAWCA

NAUKOWCY

ZAKOŃCZYLI OBRADY

WNIOSKI do realizacji

WCZORAJ w godzinach po-
łudniowych zakończyła się
dwudniowa konferencja zorga-
nizowana pod egidą Polskiej
Akademii Nauk, a poświęcona
ochronie środowiska przyrodni-
czego. Obrady podsumował
prof. dr Włodzimierz Micha-
łow, który stwierdził, że wiele
wniosków wysuniętych przez 32
dyskutantów wejdzie do progra-
mów dalszych badań. (If)

Sukienki z krajowej GREMPLINY

ŁÓDŹ PAP. 8,5 tys. wierzchnich
ubiorów trykotowych dziennie
wytworzyła łódzka fabryka „Lido”. Z
tego — to sukienki, garsunki, spo-
dnie, koszulki — bluzki i swetry.
Ostatnio „Lido” otrzymało szereg
nowych maszyn, które pozwalają
wykonywać delikatny i precyzyjny
eksport, co ułatwia produkcję
złotałowanego tu m. in. maszyn,
na których wyszkuje się z koderzo-
wanego włókna poliestrowego dzia-
linę o wypulchniętych wzorach, zwaną
cempimem bądź grempliną. Dotych-
czas gremplina była do nabycia ty-
lko w kioskach i sklepach PEKAO.
Z materiału tego wytwarza się gar-
sonki, spodnie, a nawet płaszcze.

RAJSTOPY na każdą figurę

ŁÓDŹ PAP. Największa w kraju
fabryka pończoch stołowych, łódz-
ka „Feniks”, zainicjowała już całko-
wicie produkcję nie cieszących się
powodzeniem pończoch wzorzystych.
Wytwarza ona obecnie pończochy
gładkie, zwłaszcza o nielejących ocz-
kach i ostatnio bardzo poszukiwane
pończochy siatkowe. Na życzenie od-
biorników, fabryka dostarcza także co
kwartał ok. 600 tys. pakietów zawio-
rajstopych po 3 sztuki pończoch.
Uzwalniające potrzeby rynku
„Feniks” rozwija produkcję cien-
kich rajstóp damskich (w tym roku
ok. 3 mln par). Kolejną nowością
będą cienkie rajstopy niestabilizo-
wane — nabrają się na każdy ro-
miar i idealnie przylegają. Do
końca roku handel otrzyma ich ok.
200 tys. par. Innym nowym artyku-
łem wchodzącym już do produkcji
będą poszukiwane na rynku tzw.
stopki, czyli ochraniające noszone na
pończochy, bądź bosa nogę.

Po śmierci generała de Gaulle'a

CZŁOWIEK na miarę epoki

RZADKO zdarza się, by mąż stanu pozostawił po sobie tak trwały ślad, jak Charles de Gaulle, którego imię nierozdzielnie łączy się dzisiaj z epoką, nadającą Francji nową rangę wśród narodów.

WIELKOŚĆ de Gaulle'a wywodziła się z jednego źródła: z jego głębokiego patriotyzmu, który pozwalał mu widzieć szerszej i dalej, który pozwalał mu realnie oceniać przesłanki sytuacji na świecie i wyciągać z nich realistyczne wnioski dla Francji, a także dla jej polityki, wyznaczającej rolę i miejsce każdego państwa, każdego narodu.

Patriotyzm ten, którego dowiodł w czasach wojny, stając się duchowym przywódcą walki Francuzów z nawałą faszyzmu, przywrócił go ponownie do steru rządów dwadzieścia lat temu, gdy Czwarta Republika chyliła się ku upadkowi i gdy Francja, rozłożona politycznie i nieobecna, stała nad krawędzią przepaści. Rozpoczął wówczas niezwykle trudne dzieło — uzdrowienia swego kraju, likwidując imperium kolonialne, dając wolność kolonom i przywracając godność Francji, która miała przetrwać na swym przesiennym koncie dwie brudne wojny: w Indochinach i w Algierii. Jeśli rok 1960 stał się rokiem wyzwolenia Afryki, było to w dużym stopniu właśnie jego zasługa.

Po tym kroku przyszedł następny, jakie przełomowe dla polityki francuskiej, związanej przedtem z zimną wojną, wpręgnętej bezkrytycznie w rydwan atlantyckich planów. Wyjście Francji z organizacji wojskowej

NATO było jedną dzwignią niezależności jej od „mocarstwa zza oceanu”, jak mawiał de Gaulle. Drugą dzwignią w tym doniosłym procesie było otwarcie drzwi na Wschód — ku krajom socjalistycznym, w trosce o zmniejszenie napięcia i bezpieczeństwo Europy.

Kamieniami milowymi na tej drodze były wizyty prezydenta de Gaulle'a w Związku Radzieckim i w Polsce. Polityką swą przywrócił atmosferę tradycyjnej przyjaźni, łączącej nasze narody, zakłóconej po wojnie przez zimnowojenne praktyki Zachodu. Polacy nie zapomną też nigdy, że właśnie prezydent de Gaulle był pierwszym, który uznał granicę na Odrze i Nysie, czym dokonał historycznego wylotu w murze milczenia, za którym kryły mocarstwa zachodnie swe sympatie do zachodniomiejskich sił militarystów i odwetu.

Opowiadając się za poszanowaniem suwerenności wszystkich — wielkich i małych narodów — de Gaulle konsekwentnie potępiał amerykańską interwencję w Wietnamie, a potem — izraelskiego agresora i tych, którzy udzielali mu poparcia. Wypowiadał w obronie ofiar na paści — poszukując sprawiedliwych rozwiązań, w interesie pokoju, porozumienia i przyjaźni współpracy narodów.

A kiedy odszedł na dobrowolne wygnanie do Colombey-les-Deux-Églises, pozostawił Francję cenną i cieszącą się szacunkiem wszystkich rzeszników pokoju, i to pozostawił ją we władzy godnych następców, którzy kontynuują rozpoczęte przez zeń dzieło.

many z osobistego sekretariatu de Gaulle'a, brzmi jak następująco:

— 16 STYCZNIA 1952 ROKU.

Chcę, aby mój pogrzeb odbył się w Colombey-les-Deux-Églises.

Jezeli umrę gdzie indziej, trzeba będzie przewieźć moje zwłoki do mojego domu, absolutnie bez żadnej ceremonii publicznej.

Moje zwłoki mają się znaleźć w tym samym grobie, gdzie spoczywa już moja córka Anna i gdzie pewnego dnia spocznie moja małżonka. Napis: Charles de Gaulle (1890 — ...), i nic innego poza tym.

Przebieg uroczystości zostanie urogulowany przez mego syna, moją córkę, mego zięcia i synową, wspomaganą przez mój gabinet — w ten sposób, by wypadła ona jak najprościej. Nie chcę pogrzebu państwowego. Ani prezydenta, ani ministrów, ani przywódców parlamentarnych, ani żadnych instytucji. Tylko francuskie siły zbrojne mogą jako takie uczestniczyć oficjalnie, ale ich udział winien być bardzo skromny, bez muzyki, bez fanfar, bez dworów.

Nie powinno być żadnych przemówień ani w kościele, ani gdzie indziej. Żadnej żałobnej mowy w parlamencie. Nie należy rezerwować w trakcie uroczystości żadnych specjalnych miejsc dla nikogo, prócz mojej rodziny, moich towarzyszy broni z ruchu wyzwolenia, rady municipalnej Colombey.

Melczyźni i kobiety z Francji i innych krajów świata będą mogli, jeśli tego zapragną, uczestniczyć w moim pogrzebie, ale nie ma być w tym żadnego zewnętrznego wyznacznika.

Oświadczam, że z góry odmawiam przyjęcia wszelkich oznaczeń posmiertnych, godności, orderów, bądź francuskich bądź też zagranicznych. Gdyby oznaczono mnie w jakiś sposób, stanowiłoby to naruszenie mojej ostatniej woli.

CHARLES DE GAULLE



Ludność Paryża gromadzi się przed kioskami z gazetami, na których wywieszony jest dziennik „France Soir” z wybitym wielkimi czcionkami tytułem „De Gaulle nie żyje”.
CAF-AP—teletext

Duńczycy przeciwko EWG

KOPENHAGA PAP. Grupa przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, występujących przeciwko przystąpieniu Danii do Wspólnego Rynku, skierowała odezwę do rządu i parlamentu Danii, w której wskazuje na zgubne skutki tego kroku. W odezwie podkreśla się, że w wypadku włączenia Danii do EWG decyzje polityczne i ekonomiczne będą podejmowane przez organy ponadnarodowe.

Nowe mapy w NRF

BONN PAP. W Bonn ukazały się w sprzedaży nowe kalendarzyki kieszonkowe na rok 1971. Obserwatorzy zwrócili uwagę, że w niektórych wydaniach tego rodzaju znajdują się nowe mapki obydwoj państw niemieckich, ukazujące ich właściwe granice.

Prezydent Pakistanu w Pekinie

PEKIN PAP. We wtorek przybył z oficjalną wizytą do Pekinu prezydent Pakistanu Yahya Khan. Na lotnisku pekińskim Yahya Khan witał premier Rady Państwa ChRL Czou-En-lai, wicepremier Li Sien-nien i inne oficjalne osobistość.

WIELKI STRAJK górników brytyjskich

LONDYN PAP. Od kilku dni strajk nieruchomo węgla wyciągowe kopalni Południowej Walii: 39 tys. górników przerwało pracę w 52 kopalniach. W Szkocji na ogólną liczbę 29 tys. górników strajkuje 11 tys., zaś w wschodnim kraju Yorkshire z 72 tys. górników porzucono pracę 48 tys. Łącznie strajkuje 1/3 ogólnej liczby górników brytyjskich. Celem tej akcji jest poprawa warunków materialnych. Obecne strajki w górnictwie oceniane są jako największa tego rodzaju akcja od paniecia go dotychczas na Wyspach Brytyjskich strajku generalnego w 1926 roku.

Państwowy organ, nadzorujący działalność przemysłu kopalnictwa brytyjskiego, nie chce zaakceptować robotniczych żądań podwyżki płac.

Ostatnia wola

PARYŻ PAP. AFP ogłosiła tekst dokumentu, zawierającego ostatnią wolę generała de Gaulle'a w sprawie pogrzebu. Dokument ten, otrzy-

RUMUNIA. Zdjęcie lotnicze centrum Bukaresztu z nowoczesnymi blokami mieszkalnymi na drugim planie.

(Foto-CAF)

Od Nordhausen do El Paso (1)

Operacja „Spinacz”

TOTALNA KŁĘSKA. Druga połowa kwietnia 1945 r. Ówczesny Sturmabführer SS, doktor niego grupa niemieckich rakietowców panice nie ewakuują się z Nordhausen, gdzie w ostatnich miesiącach wojny hitlerowcy wybudowali reżym 33 tysięcy niewolników, więźniów obozu koncentracyjnego „Dora”, podziemną fabrykę rakiet V-1 i V-2, do Oberammergau w Alpach. Faszyści, którzy skonstruowali ludobójczą broń, mogą już tylko czekać na haniebną koniec.

Chłowiek współodpowiedzialny za zbudowanie hitlerowskiej rakietowej floty, za barbarzyńskie zniszczenie Londynu (blisko 16 tys. pocisków V-1 i V-2) śmierć setek tysięcy jego mieszkańców, za gruz Antwerpii, Brukseli i Londynu, więcej jeszcze — za męczennictwo zadreżonych katolicyzmu pracą więźniów dziesiątków tysięcy więźniów obozów koncentracyjnych i jeńców wojennych, którzy na jego rozkaz budowali ośrodki rakietowe w Peenemuende i Nordhausen — nie poniósł jednak zasłużonej kary. Do Oberammergau przyszli Amerykanie. A von Braun zmienił skórę. Nim się to jednak stało...

To był jednak dopiero wstęp. Werner von Braun zgromadził wokół siebie liczną grupę wybranych naukowców i specjalistów — praktyków pracujących w zakresie konstrukcji rakiet. Jako fanatyczny hitlerowiec przestrzegając tylko jednego — do grona jego współpracowników nie miał dostępu nie tylko Żyd, ale i nikt, komu można było zarzucić „kumanie się z żydowskimi podludźmi”. Swoich „niearyjskich” profesorów i nauczycieli, którym nie udało się uciec za granicę hitlerowskiej kary. Do Oberammergau wydalwał w ręce gestapo. Potem Hitler podpisał list — wojna...

Był rok 1935. Młody SS-owski doktor Werner von Braun jest już w służbie Heereswaffenamt (wojskowy urząd uzbrojenia). Już przeprowadza pierwsze rakietowe próby. Von Braun, pochodzący ze starej pomorskiej rodziny pruskich junkrów, sam znajduje odpowiedni teren na prawie bezludnym wybrzeżu wyspy Usnam, w pobliżu ujścia rzeki Płany. Tu powstaje baza rakietowa Peenemuende. Buduje się ośrodek doświadczalny, hale warsztatowe i pasy startowe, podziemne magazyny i wyrzutnie rakiet. Kierownikiem technicznym bazy jest von Braun.

Już od kilku lat obowiązywało w jawie rozbudowywanie swój potencjał militarny III Rzeszy zastrzeżenie patentowe, nakazujące przekazywanie urzędowi uzbrojenia wszystkich patentów związanych z urządzeniami rakietowymi. Cała ta dokumentacja znalazła się teraz w rękach von Brauna.

A po Stalingradzie, kiedy hitlerowski panowanie nad światem zaczęło się chwiać, Hitler uwierzył, że losy wojny odwróci „cud z Peenemuende”, że Wunderwaffe von Brauna rzuci na kolana Anglię. Fanatycznie wierzył w to i sam von Braun.

PRZYSZEDŁ SIERPIEŃ 1944 ROKU. Okrężną drogą wywiad brytyjski otrzymał wykradzione przez polską AK z próbnego poligonu rakietowego, który hitlerowcy urządzili w pobliżu wsi Blizna (w widłach Wisły i Włocławki), części tajemniczego „nowego pocisku”. Tu skierowano je z informacjami o hitlerowskich próbach rakietowych, przekazanymi Anglikom przez berlińskiego naukowca H. Kammerowa, który jako „nieczysty rasowo” uciekł z III Rzeszy. Reszty dokonał zwiad lotniczy. Atak bombowy Air Force dosłownie zmiażdżył bazę w Peenemuende z powłóczył ziemi.

(dokończenie nastąpi)



Pojedynekami z krakowskim Wawelem

Siatkarze AZS inauguruja ligowe boje

PO DŁGIEJ PRZERWIE, już od najbliższej soboty i niedziel, pasjonować się będziemy mogli mistrzowskimi zmaganiem i II ligowych siatkarzy. Barw naszego okręgu, w tej grupie rozgrywkowej, bronić będzie drużyna szczecińskich akademików, zasiloną zawodnikami z rozwijającej sekcji MKS Pogoń.

W NADCHODZĄCYCH mistrzostwach trener Aleksy Szolomicki postawił przed chłopcami niezwykle trudne zadanie — użyczenia awansu do ekstraklasy. Zrealizowanie tego zamiaru wymagać będzie od 17 zawodników pierwszej drużyny, sumiennej i intensywnie pracy oraz utrzymania dobrej formy przez cały czas trwania ligowych rozgrywek. Zespół czeka bowiem sporo ciężkich spotkań i dalekich meczowych wyjazdów.

Drużyna grać będzie w grupie południowej II ligi. Jej przeciwnicy to: Gwardia Wrocław, AZS i Wawel Kraków, GKS Katowice, Skrzani Skarżysko, Chelmiec Wałbrzych i Górnik Kazimierz.

Przed mistrzowskimi rozgrywkami, które szczytniejszy akademicy zainaugurują wyjazdowymi pojedynkami z krakowskim Wawelem, w zespole panuje bojowy duch. Drużyna ma poza sobą kilkanaście pojedynków sparingowych, w których zaprezentowała się z dobrej strony oraz cykl kilkumiesięcznych, intensywnych treningów. (Ja-gr)

TKKF organizuje miejską ligę kometki

POWOLANA przy ZM TKKF Miejska Komisja Badmintona postanowiła zorganizować w Szczecinie systematyczne rozgrywki w kometce. Liga kometki grać będzie w dwóch grupach wiekowych — zawodnicy do 30 lat i powyżej 30 lat. Zespół składa się z dwóch zawodników i jednej zawodniczki. Zgłoszenia w terminie do 21 listopada przyjmuje sekretariat ZM TKKF.

PZKol. ustalił kadrę na XXIV WP

18 ZAWODNIKÓW zostało wytypowanych przez PZKol do grupy objętej przygotowaniem do XXIV Wyciągu Pokoju. Jak wiadomo trasa przyszłorocznego wyciągu przebiegać będzie przez Szczecin. Miło nam więc zakomunikować, że wśród podopiecznych trenera H. Lasaka jest aż trzech kolarzy naszego województwa: Matusiak, Labocha i H. Woźniak. A oto nazwiska pozostałych zawodników grupy przygotowującej się do tej gigantycznej imprezy: Szurkowski, Czechowski, Hanusik, Krzeszowiec, Stec, Kaczmarek, Smyrak, Szozda, Barcik, Bochnia, Kluj, Lis, Cytryniak, Górski, Stachura.

Badmintoniści Szczecina w finale MP

DOSKONAŁE spisali się szczecińscy badmintoniści na szóstym turnieju kometki, którego stawką był awans do finału mistrzostw Polski. W zawodach tych, w których obok szczecińskich startowali ekipy: Łódź, Gdańsk, Poznań i Koszalin — reprezentacja naszego miasta wywalczyła pierwsze miejsce. Również w poszczególnych grach zawodniczek i zawodników szczecińska reprezentacja zajęła pierwsze lokaty. W grze pojedynczej kobiet wygrała J. Proch, a w grze parowej — para Szczecińska J. Proch — J. Makarek. W dniach 20-21 bm. nasze badmintonistki i badmintoniści wzięli udział w finałowym turnieju o mistrzostwo Polski w Andrychowie. (Ja-gr)

Gdańsk otrzymał sztuczne odowisko

W GDANSKU nastąpiło ostatnio otwarcie sztucznego lodowiska. Jest to już 23 tego rodzaju obiekt w naszym kraju.

Matusiak i Woźniak w challengej czołówce

PO ZAKOŃCZENIU sezonu kolarskiego, zgodnie z tradycją zbierającą się w stolicy, działacze szosowi i torowi z całego kraju, aby opracować kalendarz imprez na najbliższy rok, 8 bm. w siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, odbyła się konferencja organizacyjna przez PZKol. Kolarstwo stało się jedną z ulubionych przez nasz młodzież gałęzi sportu, m. in. dzięki bardzo atrakcyjnemu kalendarzowi imprez. Warto wspomnieć o RAZ PIKESZY — szklenkowskiej postać już przed sezonem wybrała grupę kandydatów do startu w szosowych MS, którzy nie będą w początkowej fazie sezonu uczestniczyli w ciężkich wyścigach, takich jak Wyścig Pokoju.

Najważniejsze imprezy wieloletniego sezonu 1971 to tradycyjnie XXIV Wyciąg Pokoju (6-21 maja), nie, że w przyszłym roku odbędzie się w kraju ponad sto różnych wyścigów i zawodów kolarskich przeznaczonych dla młodzieży i seniorów. Główną imprezą międzynarodową za granicą będą mistrzostwa świata: torowe od 26 do 30 sierpnia w Varese (Włochy) i szosowe od 2 do 4 września w Mendrisio (Szwajcaria).

Wielki dołek Anglii (24 maja — 10 czerwca), VII Baltycki Wyciąg Przejazdu (10-21 czerwca) i XXVIII Torowa Polona (2-25 cence). Kilką atrakcyjnych imprez torowych zostanie zorganizowanych na wydawanym obecnie torze w Warszawie. Najważniejsze z młodzieżowych zawodów roku 1971 — starty i szosowe na torze 1 i szosowe (20-31 lipca) — rozegrane zostaną w Warszawie i na Śląsku.

OGŁOSZONO również oficjalne wyniki dorocznego „challengera” PZKol i „Przeglądu Sportowego”. Zwyciężył zdecydowanie najlepszy kolarz roku RYSZARD SZURKOWSKI (Dolny Wrocław) — 215 pkt. przed Zenonem Czechowskim (Lech Poznań) — 635 pkt., Zygmuntem Hanusikiem (Górnik Łęziny) — 610 pkt., WOJCIECHEM MATUSIAKIEM (Arkonia Szczecin) — 464 pkt., Andrzejem Kaczmarem (Stożek Poznań) — 462 pkt. i HENRYKEM WOŹNIAKIEM i HENRYKEM WOŹNIAKIEM — 384 pkt. W challenge'u najlepszych juniorów triumfował Piotr Barcikowski z Włocławka. W dyskusji wiele uwagi poświęcono omówieniu warunków bezpieczeństwa i zapobieganiu wypadkom na zawodach kolarskich.

Ciekawostki sportowe

♦ LONDYN. Trener piłkarskiej reprezentacji Anglii sir Allan Ramsey jest zdania, że podczas finału następnego mistrzostwa świata w RFN największe niespodziankę mogą sprawić Jugosłowianie.

— Gra drużyny jugosłowiańskiej zrobila nam miłe w tym roku wielkie wrażenie — powiedział Ramsey. Nie byłbym zaskoczony, gdyby Jugosłowianie zdobyli mistrzostwo świata w 1974 r.

Mając o sukcesie Brazylijczyków w Meksyku — Ramsey stwierdził, że drużyna Brazylii wiele nauczyła się od Anglików na przebiegu ostatnich lat.

Na pytanie dziennikarza, czy z kolei Anglii mogliby się czegoś nauczyć od Brazylijczyków, Ramsey odpowiedział: „Wyżaleń indywidualnego, ale nie jest to nowe odkrycie. Wiedzieliśmy o tym już w 1962 r.”

♦ BONN. W sposób zotrważający spodał NRE (Niemiecki Związek) nie piłką nożną. Dowodem tego jest jesienna runda rozgrywek o



TO zdjęcie, zatytułowane „Nie bójcie się mojego tatuśka”, którego autorem jest jugosłowiański fotoreporter P. Zhelko zdobyło złoty medal w kategorii zdjęć sportowych na V międzynarodowej wystawie fotografii prasowej „Interpressfoto-70” w Pradze. (CAF-Interphoto)

Pele zmienił decyzję

RIO DE JANEIRO. Wkrótce po piłkarskich mistrzostwach świata w Meksyku słynny Pele oświadczył, że zamierza zakończy karierę w 1972 r. i nie weźmie udziału w następnych mistrzostwach. Nie dawno prezydent brazylijskiej federacji sportu zakomunikował dziennikarom, że Pele zmienił decyzję i, że gotów jest szluzować swoją osobą i umiejętnościami do zrynu narodowej na następnych mistrzostwach. Brazylijczyk ukończy niedawno 29 lat.

W związku z tym na łamach brazylijskiej prasy ukazało się wiele publikacji poświęconych Pelemu. Jedną ze stolicznych gazet zwróciło się do niego z kilkoma pytaniami. Oto jedno z nich: Który ze współczesnych piłkarzy wywarli na pana największe wrażenie? „Do grona najlepszych futbolistów, jakich widziałem należą: Bobby Charlton, Lew Jaszyn, Uwe Seeler, Franz Beckenbauer, Di Stefano”. Wszyscy oni zdomnieli Pelego — zaskłania na uznanie nie było jako sportowcy.

MKS OGNIWO przyjmuje zapisy chłopców z rocznika 1955 i młodszych do sekcji koszykówki. Zgłaszanie się można w niedzielni i środy od godz. 18 i w piątki od godz. 19 w sali sportowej MPK przy ul. K. Kolumba.

mistrzostwo I ligi NRM, 13 kolejek ligowych obejrzano w tym roku 22,6 mln widzów, podczas gdy w r. ub. — 3 mln.

W roku ubiegłym podano na meczach było 26 tys. widzów — obecnie 22,6 tys. Oznacza to także zmniejszenie dochodów klubów. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że bilet na mecz piłkarski kosztuje ok. 7 marek, to wpływy 13 dniowych pierwszoligowych zmagani 3 mln marek.

♦ BARCELONA. Rada Miejska Barcelony wyraziła zgodę na zorganizowanie w Barcelonie kolarskich mistrzostw świata w 1973 r.

♦ BONN. Prezydent Zochodniemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB) dr Goessmann w ostrej formie wytypił przeciwko zarzutom dr Glasinga, jakoby większość zachodniemieckich piłkarzy stopniowo szluzowała. „W naszym piłkarstwie nie ma dominacji. Stwierdzenie dr Glasinga jest apokaliptyczne i nie posiada konkretnymi dowodami. Mnie osobście i moim współpracownikom nie znany jest ani jeden fakt zwolnienia przez piłkarzy środków donagujących. Również trener zwiarków i jego asystanci nie słyszeli o wywołaniu naruszenia przepisów antydopingowych”.

Waterpoliści powrócili z Aten

Arkonia była o krok od półfinału

WE wtorek późnym wieczorem po wrocie do Szczecina ekipa waterpolistów Arkonii, która uczestniczyła w ewentualnych finałach Euro-pary odbywających się w Atenach. Jak już informowaliśmy stożkowcy wygrali dwa mecze, dwa prze-grali i z sumą 4 pkt. znaleźli się na trzeciej pozycji.

WCZORAJ wieczorem przeprowadziliśmy rozmowę z trenerem Michałem Knausem, który m. in. powiedział:

— Turniej ateński był silnie obciążony, mieliśmy więc trochę tre-

W grudniu PLEBISCYT na 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej

KOLEJNY, 17 już plebiscyt Czytelników „Kuriera Szczecińskiego” na 10 najlepszych sportowców i trzech najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej przeprowadzamy w tym roku w grudniu. Pod koniec listopada rozpoczniemy tzw. kampanię propagandową, w trakcie której działacze i czytelnicy typować będą kandydatów do „złotej dziesiątki sportowców” i „złotej trójki trenerów”. Głosowanie odbędzie się w połowie grudnia. Wyniki ogłosimy w ostatnim tegorocznym numerze Kuriera Szczecińskiego. Na tomiast dekoracja laureatów odbędzie się w styczniu 1971 r. na specjalnie zorganizowanej imprezie. Organizatorami plebiscytu są: WKKFIT, WKZZ, MKKFIT, Klub Olimpijczyka i redakcja „Kuriera Szczecińskiego”.

Waterpoliści powrócili z Aten

Arkonia była o krok od półfinału

my. Okazało się jednak, że przy lepszym przygotowaniu i bardziej sprawiedliwym wyrokiem byłaby w półfinałach europejskiego pucharu, co byłoby największym sukcesem polskiej piłki wodnej. A do szczęścia brakowało naprawdę niewiele. Przed ostatnim spotkaniem turnieju: Ethnikos Barcelona, trzy drużyny miały po 4 pkt. Niestety, szciza Włoch i Grecji nie poprowadziła mecz, ze uzyskano w nim remis. Do dalszych gier awansowało więc Grecję, Hiszpanię i m. in. 4 punktami spadliśmy na trzecią, niepremioną, pozycję.

— Jak pan ocenia grę naszego zespołu?

— Zawodnicy grali bardzo ambitnie, ciekawie, z otwartością. Zyskali sobie sympatię i widów i innych ekip. Byliśmy swego rodzaju rewelacją turnieju. W Grecji nie znaliśmy polskich waterpolistów, a tymczasem pokonaliśmy obecnego półfinałistę, Ethnikos Pireus i Australińczyków.

— Przegraliście pierwsze dwa mecze...

— Tak, i to właśnie świadczy o naszym przygotowaniu do tego rodzaju imprezy. Turniej ateński odbywał się na basenie otwartym, 50-metrowym. My trenowaliśmy na pływalni krytej, o bardzo małym basenie. W Grecji nie było wody, wodnicy nie mogli pływać, brakowało łechu — jest to charakterystyczne po przejściu z pływalni krytej na otwartą. Ponadto zawodnicy „odczuli” się od dużego basenu. Dlatego też dopiero w trzecim i czwartym meczu zagrali normalnie. Stracone wcześniej punkty zdecydowały jednak o naszym dalszym miejscu. Sądze, że gdybyśmy przed pierwszym meczem mieli możliwość trenowania tak jak inni na basenach 50-metrowych, zespół odniósłby zwycięstwo. Frazgnę tu podkreślić, że nasi partnerzy wyrażali wielką ochotę utrzymania z nami dalszych kontaktów a nawet przejazdu do Szczecina. Są to zdecydowanie grające nowocześnie. Kontakty byłyby dla nas bardzo korzystne.

Rozmawiał: T. REIS

Drużynowe MP w szachach

NA DRUŻYNOWYM turnieju o mistrzostwo Polski w szachach rozgrywanym czwartą rundę, GKS Katowice pokonał Olimpia Piastów Śląskie 4,5:3,5. Maraton Warszawa pokonał Hutnika Nowa Huta 5,5:2,5, a Start Lublin wygrał z mistrzem Polski Legionem Warszawa 4,5:3,5. Po zostały partie odłożone.

W tabeli prowadzi Start Lublin i Start Katowice po 18 pkt., przed Maratonem W-wa i Lechem (Poznań) po 16,5 pkt. Mistrz Polski Legion W-wa ma 12,5 pkt i zajmuje ostatnie miejsce.

Znicze olimpijskie w Monachium, Kilonii i Augsburgu

ZGODNIE z tradycją, znicz olimpijski, który płonąć będzie w okresie XX Igrzysk w Monachium, zapalony zostanie w Olimpi. W pierwszym z trzech miast, odbędzie się tam uroczystość zapalenia znicza od promieni słonecznych. Sztafeta przemieści „światły ogień” do Monachium, gdzie 25 sierpnia na Königsplatz nastąpi uroczystość powitania. W skład sztafety wchodzić będą biegacze, kolarze i jeźdźcy. Na stadionie olimpijskim w Monachium znicz zapalony 26 sierpnia. Warto dodać, że znicze zapalone zostaną także w Kilonii, gdzie rozgrywane będą regaty żeglarskie oraz w Augsburgu, gdzie odbędzie się slalom kajakowy.

DZIEKUJEMY...

„SZCZECIŃSKIM GIMNASTYCZKOM za miłe pozdrowienia z Drużyny (NRD), gdzie przebywała na towarzyskich zawodach z udziałem złotych gimnastyczek niemieckich

Tu TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 6 listopada 1970 r. stwierdzono: 62 row. z 13 trafieniami — wygrane po 3 968 zł, 1 210 row. z 12 trafieniami — wygrane po 203 zł, 9 151 row. z 11 trafieniami — wygrane po 26 zł, 38 799 row. z 10 trafieniami — wygrane po 4 zł. W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 1 row. z 6 trafieniami — wygrana 1 000 000 zł, 11 row. z 5 traf. prem. — wygrane po 196 984 zł, 357 row. z 5 traf. prem. — wygrane po 10 000 zł, 2 198 row. z 4 trafieniami — wygrane po 186 zł, 312 580 row. z 3 trafieniami — wygrane po 12 zł.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 3. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapiński (redaktor naczelny), A. Kilar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński. TELEFON: centrala 430-21; sekretariat redakcji 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 442-21 (wewn. 83). Adres pocztowy: 71-001 Szczecin, ul. Wronia 23. Adres telegraficzny: 230-33; 230-34; 230-35. Prenumerata na dzień 31 grudnia 1975 r.: 12 000 egzemplarzy. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. N



Tak spędza się długie jesienne wieczory w modelarni.
Foto: St. Cieślak

PSS w trosce o najmłodszych

HANDLOWCY z PSS w trosce o naszych miliusieńskich myślą już o przygotowaniu dla nich upominków związanych z tradycyjnym „Mikołajem” i choinką noworoczną. Jak nas poinformowano, sklepy PSS już od 15 listopada przyjmować będą zamówienia od zakładów i odbiorców indywidualnych na paczki „Mikołajowe” i od 10 grudnia na upominki świąteczne. (tur)

Żony marynarzy w społecznym działaniu

Cel - pomóc sobie i innym

WIELE marynarzy, a więc ludzi, którzy winni być najbardziej zainteresowani tymi sprawami nie wie, że przy Radzie Zakładowej Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców w PZM działa Koło Rodzin Marynarskich. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest zbyt mała agitacja i popularyzowanie celów Koła.

„Drogówka” przypomina i ostrzega

SERIA groźnych kraks, które wydarzyły się ostatnio w całym kraju na straszonych nie strzeżonych przejazdach kolejowych sprawiła, iż kontrola prawidłowości pokonywania tych odcinków jedni stali się dla milicji drogowej sprawą zasadniczej wagi. Także w naszym województwie planuje się szereg poczynąń, mających na celu uniknięcie takich dotychczas obserwacji zachowania się kierowców mijających strażnicę i nie strzeżone przejazdy kolejowe. Winni lekceważenia obowiązujących przepisów będą pociągnięci do sądowej odpowiedzialności.

Przy okazji, odpowiadając za naszym pośrednictwem na liczne interwencje mieszkańców Szczecina, milicja drogowa wyjaśnia, iż zgodnie z kodeksem drogowym kierowca na skrzyżowaniu oznakowanym światłami może skręcić w prawo przy czerwonym świetle pod warunkiem, że znajduje się tu podświetlana waga, namalowana strzałka wskazująca w prawo. Kierowca musi jednak przepuścić pierwszą jadącą przeciwnie i zachować maksimum ostrożności.

NA MARGINESIE: jest rzeczą nieodpowiadającą zainstalowanie na pl. Zwycięstwa - przy kościele garnizonowym - pulsujących świetlnych ostrzegawczych panulej tuż przy ruchach i o wypadkach nie trudno. Warto byłoby również usunąć, poważnie ograniczające w tym miejscu widoczność, słup ogłoszeniowy i drzewo. (ap)

Notatnik szczeciński

♦ ESTRADA Literacka pt. „Pocłuchajcie” odbędzie się dziś, 11 bm, o godz. 18 w Klubie MPiK „Ruch” przy al. Wojska Polskiego 2. Wstęp wolny.

♦ SZCZECIŃSKIE Koło Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego zaprasza na odczyt prof. dra S. Rospondy nt. „Polskie Mikołaje” przy al. Wojska Polskiego 2. Wstęp wolny.

♦ KOLEJNE spotkanie w cyklu „Dzień Architekta” odbędzie się w Klubie „13 Muzy” w piątek 13 bm, o godz. 18. Spotkanie poświęcone będzie dyskusji nad programem konkursu na zabudowę rejonu Podzania w Szczecinie.

Cenny nabytek spółdzielni — MODELARNIA

WYCHODZĄC NAPRZECIW zainteresowaniom najmłodszych lokatorów spółdzielni mieszkaniowej „Zjednoczenie” zarząd sprawił im piękny prezent otwierając w ubiegłym tygodniu pracownię modelarstwa lotniczego.

Wygospodarowano na ten cel 60 m kw. w pomieszczeniach gospodarczych, gdzie rozgościła się młodzież, nad którą pieczę rozłożyła Lucja Cimoszko ze Szczecińskiego Aeroklubu. Instruktorka doświadczona, bo posiadająca tytuł Mistrzyni Polski

w kategorii modeli sterowanych radiem.

Aeroklub, realizując umowę zawartą między spółdzielczością mieszkaniową a swoją centralą, dąży do zapoznania młodzieży nie tylko z pracą modelarza. Jest to pierwszy krok w kierunku szkolenia lotniczego. Następnymi etapami są kursy samolotowe, szybowcowe i samolotowe. Na razie oczywiście młodym uczestnikom zajęć (od 10 lat wwyż) daleko do takiego szkolenia. Niemniej ich praca przyniesie im wiele emocji. Mianowicie na wiosnę odbędą się zawody pod nazwą „Młodzi szybowcy na start”, w których wezmą udział modelarze z przyspółdzielczego koła. Zwycięskie przejście przez konkurencję będzie upoważniało do otrzymania odznaki Młodego Szybowca.

Za pomysł otwarcia modelarni należy się organizatorom tego przedsięwzięcia: spółdzielni „Zjednoczenie” i Aeroklubowi, słowem uznania. Tym bardziej że mogą tu przychodzić radzić chłopczy z całego Osiedla Grunwaldzkiego, którzy ukończyli 14 lat (młodszych kandydatów jest już zbyt wielu). (jf)

ORGANIZACJA powstała w marcu 1964 roku z inicjatywy związków zawodowych. Istnieje jedno Koło Rodzin Marynarskich grupujące żony marynarzy PZM na terenie Szczecina i Trójmiasta. Przewodniczącymi oddziałów są: w Szczecinie — B. Lachowska, w Gdańsku — M. Buśka. Program działania obu oddziałów jest jednolity. Wiąże się on z propagowaniem ogólnych spraw morza, z zacieśnianiem więzi między rodzinami marynarskimi.

Najlepiej można to ukazać na przykładzie szerokiej działalności koła. W Szczecinie liczy ono 330 członków (zrzeszonych jest więc 25 proc. żon marynarzy); 12 osób wchodzi w skład zarządu. Koło działa poprzez sekcje: socjalno-bytową, opieki nad weteranami i seniorami, opieki nad chorymi, kulturalno-oświatową i turystyczną. Zarządza także, jest to jest, własną pracą społeczną. Koło nie zatrudnia ani jednego pracownika etatowego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogrom obowiązków, jakie sączywają na żony marynarzy, właściwie ocenimy ich działalność społeczną. Muszą przecież same po dejmować trudne często decyzje, nie mogą liczyć na pomoc mężów, aktualnie będących w rejsie. Same zdane na pokonywanie trudności związanych z wychowaniem dzieci oraz wykonywaniem drobnych napraw domowych, które zazwyczaj uchodzą w zakres czynności pana domu, znajdują jeszcze czas ażeby zająć się także i wszystkimi problemami, pomoc innym „towarzyszkom” i „młodsi”. (tur)

Opiekują się chorymi żonami i dziećmi marynarzy w przypadku, gdy nie ma opieki z innej strony. Co więcej, odwiedzają w szpitalach marynarzy, którzy nie mają rodzin w Szczecinie. Na apel jednej z kluczek szczecińskich koło przetranszowało 750 zł na zakup telewizora dla Oddziału Dziecięcego. Z tzw. funduszu 61 Rady Zakładowej (dobrowolna składka od poborów każdego marynarza) Koło udzieliło trzy razy do roku zapomóg wdowcom i sierotom po marynarzach oraz marynarzom reńcom (po uprzednim przeprowadzeniu rozeznania łącznego z wywiadami domowymi). Opiekują się również sierotami w Domu Dziecka. W br. wyposażyło całkowicie jedno z dzieci wychodzących na kolonie letnie. Koło współpracuje także z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej. (tur)

Ponad 5,5 tys. obiadów popularnych i firmowych

W SZG jak u mamy...

WPROWADZAJĄC przed dwoma miesiącami nową formę obsługi konsumentów, a mianowicie obiady „popularne” i „firmowe” SZG obawiali się, czy nie wpłynie ona ujemnie na ogólny bilans przedsiębiorstwa i czy przyciągnie wystarczającą liczbę chętnych.

Jak się jednak okazuje, i to już po dwóch miesiącach, innowacja spotkała się z powszechnym uznaniem mieszkańców na szego miasta, a restauracje zdobyły sobie dodatkową, dość poważną rzeszę konsumentów.

We wrześniu wydano w restauracjach SZG 5552 obiady „popularne” i „firmowe” za ogólną umowę blisko 70 tys. zł. Cena pojedynczego obiadu, w zależności od kategorii lokalu wynosi 10, 15 i 20 zł. Jak wyni-

ka dalej ze statystyk największym wzięciem cieszyły się restauracje „Staropolanka” i „Balaton” oraz „Słoneczka”, „Łowicka”, „Śródmiejska”, „Żeglarska”, „Oleńka” i „Atlantycka”. W ubiegłym miesiącu ilość przygotowanych dań „popularnych” i „firmowych” kształtowała się na poziomie września, a szczególne nasilenie notowano od 6 do 24 dnia miesiąca.

To ostatnie spostrzeżenie nie najłepiej świadczy o umiejętnościach równowagi, gdyż wynika z niego, że przez pierwsze 5 dni miesiąca „uczujemy”, później jemy tylko obiady „popularne” lub „firmowe”, a przez ostatnie 5 dni „zaczekamy”.

DRUGA jeszcze liczniejsza grupa stałych zwolenników stołowania się w restauracjach zdobyła sobie obiady abonamentowe, które opłaca się z góry na cały miesiąc lub na dwa tygodnie. Warto tu wspomnieć, że właśnie w listopadzie mijają rok od zainaugurowania tej szczególnie pożytecznej inicjatywy. SZG wprowadziły zresztą obiady abonamentowe jako pierwszą w kraju i dziś można już mówić o wykształceniu się sporej grupy stałych klientów. We wrześniu wykupiono np. 490 kart abonamentowych, a w październiku 484, co równa się 12 100 obiadom.

Niestety, mimo stosunkowo dobrej reklamy nie przyjęły się jeszcze obiady tzw. stołowe. Jak dotychczas z udogodnienia tego skorzystały tylko dwa przedsiębiorstwa — ZURIT oraz WZSP. Od pierwszego październikowego dnia ZURIT stołuje się w „Kamerale”, a w „Atlantyckiej” — 31 osób z WZSP. Oba przedsiębiorstwa pokrywają część kosztów, tak że prowizja placu za obiady wykupione na cały miesiąc stosunkowo niewysoką kwotę.

DYREKCJA SZG w dalszym ciągu może przyjąć zgłoszenia na obiady stołowe w dowolnie wybranym przez przedsiębiorstwo lokalu, a szczególnie liczy na oferty instytucji mniejszych, które nie mogą w własnym zakresie uruchomić stołów. Dodajmy na zakończenie, że wzrastająca z każdym miesiącem liczba konsumentów w lokalach SZG świadczy najlepiej o coraz wyższej kulturze obsługi i jakości potraw. (dym)

Dzień jak co dzień

24 lata w kolportażu



POSTAC Stefana DYNDEK, kierownika Działu Wysłukowego PUPK „Ruch” jest doskonale znana każdemu, kto w jakikolwiek sposób związany jest z kolportażem prasy. Można go spotkać wszędzie i o każdej porze — na dworcu, w drukarni, w dyrekcji PKP i PKS. Kieruje zespołem ludzi, od których zależy czy prasa dotrze na czas do każdego, nawet najmniejszego miasteczka naszego województwa. Nie zawsze to się udaje. Awaria w drukarni, brak prądu, zakłócenia w komunikacji — wszystko to powoduje, że nie każdy dostanie gazetę o zwykłej porze. Stąd ta nerwowość, ciągłe napięcie. Trzeba znać na pamięć wszystkie polanki, zabierać trochę czasu. Pomagali nam ulicznicy, sprzedawcy, którzy ustawili na ulicach stoły. Oni sami odbierali gazety z rozdzielni.

W 1950 roku S. Dyndek awansował na zastępcę kierownika ekspedycji nowo powstałego przedsiębiorstwa „Ruch”. W tym czasie pełnił funkcję kierownika. Obecnie jego praca jest jeszcze bardziej absorbująca i odpowiedzialna niż w pionierskim okresie miasta. Wiekście nakłady więcej tytułów, które trzeba rozprowadzić. Wypełnia mu ona cały dzień, a nie tylko część. Stefan Dyndek jest również zapalonym społecznikiem. Pełni funkcję przewodniczącego Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, jest członkiem Egzekutywy POP, jego pełna ofiarność i poświęcenia praca znakoma niejedynokrotnie uznawane w oczach pracowników, często dowodem są przyznane mu m. in.: Brązowy Krzyż Zasługi, honorowa odznaka „Gryfa Pomorskiego” i „Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego”. (jas)

KURIEREM PO MIEŚCIE

NIE CZYNNY KIOSK

♦ PRZY ul. Wąskich Świętych (tuż przy zbiegu z ul. Arkuszką) MHD postawiło nową obszerny kiosk, z zamiarem przeniesienia dotychczas artykułów spożywczych ze starego i ciasnego kiosku, stojącego przy ul. Arkuszką. Od wielu już tygodni kiosk stoi jednak nie wykorzystany, a sprzedawcy odbywa się w dotychczasowym pomieszczeniu.

MIĘTA EKSPRESOWA DLA

ŚMAKOSZOW

♦ W SKLEPACH „Herbapolu” pojawia się poszukiwana przez klientów mieta w torbezkach przeznaczonych — podobnie jak to dotychczas miało miejsce z herbatą — do ekspresowego parzenia.

PONADTO ZAUWAŻYLIŚMY

W CZORAJ:

- porządkowanie terenu wokół nowego pawilonu „Cezaru” przy ul. Wąskich Świętych z ul. Wąskopolską; do wyrowniania terenu wykorzystano tu m. in. potężny spychacz;
- kosmetykę (mycie i odkurzenie) frontowej ściany Bramy Królewskiej;
- polananie metalowe rusztowanie, na którym umocowane są planse dekoracyjne; prawdopodobnie od ostatniej w tym roku „dale” nie ma czasu” je usunąć bądź naprawić. (taw)

PRACE PRZY BRAMIE

PORTOWEJ

DOBIEGAJĄ KONCA

Nie przeszkadzać!

NA TERENIE modernizowanego węzła komunikacyjnego przy Bramie Portowej trwają prace przy budowie nowego przystanku tramwajowego. Wszystkie zabiegi mające na celu doprowadzenie do tego, by zakończyć wszystkie najwcześniejsze prace do 20 bm. W chwili obecnej roboty w terenie są jednocześnie w wielu punktach, przy wykorzystaniu wielu urządzeń i sprzętu zmechanizowanego. Wykonawcy zdołają sobie sprawnie, ze skutkiem i porządkiem zrealizować wszystkie prace. W tym celu w okresie skrzyżowania licznym ruchem odjazdów od pasażerów korzystających z usługowych tu przystanków tramwajowych, z myślą o przechodniach, w kilku miejscach (gdzie było to możliwe) ułożono specjalne chodniki i wytyczono bezpieczne przejścia.

Investorzy i wykonawcy apelują obecnie do wszystkich przechodniów by z jednej strony zachowali konieczną ostrożność przy poruszaniu się po terenach budowy (tzw. „czepie” wiedzy, byle nie przeszkadzać w pracy), z drugiej strony nie przeszkadzać w pracy, by podjąć ostatnich dni trwania głównych robót, stawali się poruszać po wyznaczonych do tego celu miejscach i tym sposobem nie utrudniać i jak już bardzo ciężkiej pracy. (taw)

Kronika wypadków

NA ul. Bohaterów Getta 17 spadł ze schodów pijany mężczyzna, nie ustalono nazwiska. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki. Ciepło rannego skierowano do szpitala na Gołębiej.

7 WYPADKÓW drogowych odnotowała wczoraj szczecińska „drogówka”. M. in. o godz. 17.25 u zbiegu al. Piastów i ul. Łokietka, „Warszawa” taxi MS 0654 potrafiła 44-letnią Anielę W. zderzyć z motocyklem, który niespodziewanie wjechał na torowisko. Ranni przebywają w szpitalu na Gołębiej.

DO KD MO — Dabie zgłosił się późnym wieczorem 43-letni mieszkaniec tej dzielnicy, Stanisław M., który w nie ustalonych bliżej okolicznościach — został uderzony w głowę wiadrem. Dyżurny officer wezwał pogotowie. Lekarz, stwierdziwszy wstrząśnienie mózgu i inne obrażenia, skierował Stanisława M. do szpitala. (ap)